

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE – 28 V 2006

Pragnienie nieba

Zanim Syn Boży stał się człowiekiem, obraz wniebowstąpienia służył w Starym Testamencie do opisywania ludzkiej pychy, która przywłaszcza sobie równość z samym Bogiem. W niebie zamieszkuje Bóg, na ziemi pozostaje człowiek. Na prapoczątku czło-

wiek był blisko Boga, ale tę bliskość utracił. Do dziś istnieją religie, które uważają, że na początku stworzenia niebo było tak blisko ziemi, iż człowiek bez trudu mógł przechodzić z jednej rzeczywistości w drugą. Przez upadek człowiek utracił taką możliwość, ale w jego sercu pozostała nostalgia za utraconą możliwością przedostawania się do nieba. Wśród biblijnych opowieści o upokorzeniu i upadku, jakimi kończyło się przypisywanie sobie przez pyszałków cech boskich i stawianie samych siebie na pierwszym miejscu zamiast Boga, dobrze znany jest opis budowania wieży Babel. Ta wieża miała sięgać aż do nieba.

W Księdze Izajasza znajdujemy opis nieudanego wniebowstąpienia, jaki prorok umieścił w swoim szyderstwie z króla asyryjskiego: „Jakże to spadłeś z niebios [...]? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebiosy; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron” (Iz 14,12-13). W rozmowie z Nikodemem Jezus zapowiedział, że tylko On jeden ma moc wstąpić do nieba: „Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego” (J 3,13). Ale też On, choć równy Ojcu, któremu niebo z natury się należy, przeszedł przez swoje ludzkie życie dokładnie odwrotnie niż zrozumieli ludzie. On uwielbił swojego Ojca, „stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Udowodnił wtedy, że Boga można stawiać na pierwszym miejscu nawet w najtrudniejszej sytuacji życiowej. „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię!” (Flp 2,9). Dana Mu została – czytamy w dzisiejszej ewangelii – „wszelka władza w niebie i na ziemi” Zobaczmy, na czym polega akt tej najwyższej władzy naszego Pana: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu!” Wszechwładza naszego wywyższonego Zbawiciela jest władzą miłości i dlatego można jej nawet nie zauważyć. Podobnie jak obietnicy: „jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” A przecież potęga najpotężniejszych nawet pyszałków tego świata jest niczym w porównaniu z władzą naszego Zbawiciela. Pyszałkowie i cała ich moc przeminą, a Jezus już teraz siedzi po prawicy swego Ojca wszechmogącego. Jego uwielbione człowieczeństwo w pełni uczestniczy w Bożych doskonałościach w niebie. Również w miłości Przedwiecznego Ojca i w Jego wszechmocy, i wszechobecności. To właśnie dlatego, siedząc po prawicy Ojca, zarazem może On być z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. A dlatego jest On z nami, że swoją potężną miłością chce nas wszystkich przyprowadzić do Ojca w niebie. Po to zstąpił z nieba na ziemię, by po skończeniu swej misji, w swojej uwielbionej ludzkiej naturze wstąpić ponownie do nieba i aby wprowadzić tam wszystkich, którzy stanowią Jego Ciało i Jego Kościół.

Apostołowie po tym wydarzeniu dalej nie rozumieli wielu rzeczy. Kogo mają nauczać i jak? Gdzie iść? Dlatego trwali z Maryją na modlitwie w Wieczerniku, oczekując obiecanego Ducha Świętego, który miał im dać pełne zrozumienie ich działalności. Jezus tłumaczył im wcześniej: „Otrzymacie moc Ducha Świętego i będziecie moimi świadkami”

Jezus przed wniebowstąpieniem powiedział: „Idę przygotować wam miejsce stałego zamieszkania” Tu na ziemi takiego stałego miejsca nie ma, tu jesteśmy tylko pielgrzymami poszukującymi, a tam w niebie będzie dopiero miejsce na stałe zamieszkanie. Tu na ziemi mamy pewność nagrody – zbawienia wiecznego, czyli pójścia do nieba, za dobro doczesne wykonane na ziemi. O własnych siłach do nieba nie wstąpimy, jak było to możliwe dla Jezusa, ale do nieba będziemy wzięci przez naszego Zbawiciela.

Dla nas ziemia to miejsce zasługi na niebo, ale jeśli tu na ziemi omijamy Boga, to nie spotkamy Go i po śmierci tam, w niebie. Czasem chrześcijanie chcieliby uciec z ziemi do nieba, co jest niemożliwe w staraniach ludzkich, ale jest odwrotnie, oto Bóg przyjmuje postać człowieka, zstępuje z nieba i zamieszkuje między nami na ziemi, jednoczy się jakoś z każdym z nas. Nie przychodzi na ziemię z wizytą na krótki czas, lecz prawdziwie pozostaje z nami aż do końca, bo jest głową naszego Kościoła i jedynym Zbawicielem świata. Tajemnica wniebowstąpienia Jezusa jest przypomnienie tego, że nasza prawdziwa Ojczyzna jest w niebie.

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że pozostałeś z nami i że przygotowałeś nam miejsce w niebie, i czekasz na nas, i tam, do nieba, nas zabierzesz. Sami bowiem nie zasłużyliśmy na takie wyróżnienie i zaszczyt. Amen.

ks. Andrzej Małachowski